



STANISŁAWA KIELAK

Warszawa, 5 marca 1946 r. Sędzia Alicja Germaszowa, delegowana do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, przesłuchiwała niżej wymienioną w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz o znaczeniu przysięgi sędzia odebrała przysięgę, po czym świadek zeznała, co następuje:

Imię i nazwisko	Stanisława Kielak
Data urodzenia	5 maja 1897 r.
Imiona rodziców	Maria, Franciszek
Zajęcie	krawcowa
Wykształcenie	szkoła powszechna
Miejsce zamieszkania	Warszawa, ul. Złota 55a m. 44
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarana

26 maja 1943 roku mąż mój Leon został aresztowany przez żandarmerię niemiecką na stacji kolejowej w Łochowie. Jak mi potem mąż mówił, przyczyną aresztowania było to, że przechodzący żandarm usłyszał słowa, które mąż powiedział do swojego znajomego „i tak Niemcy w skórę wezmą”. Ów żandarm od razu męża mego zbił, skopał i zaprowadził go na posterunek policji granatowej.

Po czterech czy pięciu dniach mąż mój został wywieziony do Treblinki (utrzymywałam z nim kontakt na posterunku polskiej policji granatowej). Po dwóch miesiącach dostałam wiadomość ze szpitala w Klimowinie (pow. węgrowski lub sokołowski), że mąż został tam przewieziony z powodu zapalenia skóry. W tym czasie męża parokrotnie widziałam.

Wyglądał okropnie, wychudły jak szkielet; mąż, który ważył 86 kg, po dwumiesięcznym pobycie w Treblince ważył 46 kg. Opowiadał mi, że był niemal bezustannie bity. Najczęściej bili kapo obozowi pałkami gumowymi.

Widziałam na ciele męża liczne ślady uderzeń, na rękach, nogach, plecach. O własnych siłach nie mógł chodzić. W takim samym stanie byli i inni chorzy, więźniowie z obozu w Treblince, których widziałam w szpitalu, między innymi chory Mazurek (imienia i adresu nie znam) opowiadał mi, że był tak zbity, że ciało było odbite od kości i całe sine.

Mąż mi opowiadał, że przez cały czas jego pobytu w Treblince, dostawał, jak inni więźniowie, jedzenie dwukrotnie w ciągu dnia, składające się tylko z rozgotowanej mąki, poza tym nic więcej. Spali wszyscy na gołych deskach podłogi, przykryci tylko własnym ubraniem. Gdy jeden z więźniów zdobył sobie siennik, natychmiast Niemiec z obsługi obozu spalił go.

Gdy po siedmiu tygodniach pobytu w szpitalu przyszło polecenie powrotu do obozu, dopomogłam mężowi w ucieczce ze szpitala.

Mąż mój przez pewien czas ukrywał się w Warszawie, a następnie otrzymał posadę poza Warszawą przy robotach urządzeń zdrowotnych (w jakiej miejscowości, nie pamiętam).

8 października 1943 roku byłam wraz z mężem na Dworcu Głównym, był z nami kolega męża niedawno poznany, który wraz z nim miał objąć pracę. W pewnej chwili podeszło do nas pięciu cywilnych Niemców z rewolwerami, zrewidowali nas, zabrali dowody, pieniądze, oraz bagaż męża i jego kolegi. Wyprowadzili nas przed dworzec. Tu stały dwa kryte samochody, do których kazano nam wsiąść. Zawieźli nas do gestapo w al. Szucha, mnie wprowadzono do jednej celi, mężczyzn do innej. W parę godzin później zostałam wezwana na badanie, pytano mnie szczegółowo o stosunki rodzinne oraz o to, do jakiej organizacji należy mój mąż. W jakiś czas później, będąc z powrotem w celi, słyszałam dochodzący z niedaleka (drzwi celi nie były zamknięte) głos męża i słowa: „O Boże. O Jezu” oraz odgłosy uderzeń.

Tego samego dnia zabrano nas z całą grupą osób samochodem ciężarowym na Pawiak, z mężem rozmawiać nie mogłam, ponieważ mężczyźni i kobiety byli osobno umieszczeni. Po dwóch tygodniach dowiedziałam się od oddziałowej więzienia, że mąż mój został rozstrzelany w publicznej egzekucji, która się odbyła 26 października 1943 przy ul. Leszno 3/5. To samo mi powiedziano w gestapo, gdy znalazłam się tam powtórnie na badaniu.



Pytano mnie znowu o to, do jakiej organizacji należał mój mąż, w trakcie tego powiedział mi gestapowiec, że mąż mój został stracony, ponieważ pracował na szkodę państwa niemieckiego.

Ja byłam na Pawiaku przez dwa miesiące, poczym zostałam wykupiona stamtąd przez kuzyna mojego za 20 tys. zł. Przez cały czas pobytu na Pawiaku pracowałam tam jako krawcowa.

Protokół odczytano.